

Cud nad Wisłą

90. rocznica Bitwy Warszawskiej

Stanisław Aloszko

Jest rok 1920. Sierpień, lato w pełni. Młoda Polska zalewana jest przez bolszewickie wojska. Wszystko zdaje się być stracone, gdy czerwona armia nacierająca od wschodu przechodzi przez polską obronę i wielkimi krokami zbliża się do granic Stolicy, do Warszawy, śmiertelnie zagrażając naszej niepodległości. W tej sytuacji nie ma innego wyjścia jak podjąć decydującą bitwę i uparcie bronić Warszawy. Taka była koncepcja Marszałka Józefa Piłsudskiego. Decyzja ta miała prosty cel, ale i bardzo trudne zadanie: obronę niepodległości Polski. Trzeba tutaj przypomnieć, że ledwie, co odzyskanej niepodległości przez Polskę, po długich 123 latach niewoli i zaborów. Ostatecznie według tej koncepcji Marszałka Sztab Generalny Wojska Polskiego opracowuje plan operacyjny Bitwy Warszawskiej i w dniach 13–15 sierpnia 1920 roku dochodzi do tej historycznej, zwycięskiej polskiej bitwy. Zostaje ona uznana za jedną z najważniejszych bitew (18-ta) w historii świata. Polskie wojska zatrzymują na przedpolach Warszawy (miedzy innymi w Ossowie) przeważające siły wroga, siejąc w ich szeregach popłoch i zadając im dotkliwe straty. Ich marsz zatrzymuje się 15 sierpnia w dniu święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. To błyskotliwe zwycięstwo Wojska Polskiego nad przeważającymi siłami bolszewickimi, w święto Matki Boskiej, prawie natychmiast zaczyna być nazywane też „Cudem nad Wisłą”. Spowodowało ono zastopowanie na ówczesnej polskiej wschodniej granicy, na prawie 20 lat, rozszerzania się w kierunku Europy Zachodniej „marksistowskiego-komunistycznego imperium zła”. Sama też data zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, 15 sierpnia, stała się w II Rzeczypospolitej obok kościelnego święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, Świętem Wojska Polskiego.

Było ono obchodzone tak w wolnej Polsce do 1939 roku, jak i na emigracji po utracie suwerenności przez Polskę, jaka nastąpiła w wyniku Jąty. Emigracyjne a wychowane w patriotycznym duchu pokolenia Polaków na uchodźstwie, w szczególności w Europie Zachodniej i Ameryce pamiętały zawsze o tej dacie. Tradycje te były i także są do dzisiaj utrzymywane we Francji. Patronują im we współpracy z Polską Misją Katolicką środowiska kombatanckie, w tym w szczególności Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i Ich Rodzin (SPK). I tak Zarząd Krajowy Stowarzyszenia corocznie w tym dniu organizuje w Paryżu, w Polskim Kościele, pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP uroczystą Msze św. w intencji Ojczyzny oraz Żołnierza Polskiego. Natomiast w godzinach popołudniowych pod Łukiem Triumfalnym składane są kwiaty i zapalny jest znicz na grobie Nieznanego Żołnierza.

Podobnie było i w tym roku w niedzielę 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia NMP. W dniu tym została odprawiona uroczysta Msza św., upamiętniająca tym razem już 90. rocznicę Bitwy Warszawskiej. W uroczystej sumie brali udział liczne poczty sztandarowe, polskich i polonijnych stowarzyszeń kombatanckich oraz zaprzyjaźnionych już od wielu lat organizacji i stowarzyszeń zagranicznych działających we Francji, a w tym poczty włoskie, francuskie i amerykańskie. Ogólna ich liczba na Mszy św. wyniosła w tym roku 26 pocztów. Świadczy to o dużym zaangażowaniu się środowisk patriotycznych w te ważne uroczystości rocznicowe, i to pomimo brzydkiej i deszczowej pogody, a także trwania letniego sezonu wakacyjnego.



foto: D. Kasparian

Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił sekretarz Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski ks. Piotr Baraniewicz z Przemyśla w asyście wikariusza paryskiej parafii Wniebowzięcia NMP ks. Adama Galikowskiego. Na początku Mszy św. ksiądz Wikariusz przypomniał kontekst historyczny wydarzeń z 1920 roku, a także sam fakt nazwania tej bitwy z bolszewikami „Cudem nad Wisłą”. To właśnie wtedy Polska stanęła sowietom na drodze, do rozniecenia „przez bezbożną hordą” ze wschodu, ognia pożaru rewolucji marksistowskiej w całej Europie. Od samego początku tej wojny Polska walczyła o utrzymanie swojej krótkiej jeszcze egzystencji jako niepodległego państwa. Tymczasem na terenach zdobytych przez bolszewików w początkach tej wojny dochodziło bardzo często do dramatycznych i tragicznych wydarzeń. Oprócz masowych zniszczeń dóbr materialnych, jakie dotknęło polskich ziemian i innych właścicieli, władze sowieckie rozpoczęły masowo niszczyć i grabić także mienie oraz posiadłości kościelne. W tej krwawej rozprawie z Polską, ofiarę z życia poniosło także liczne polskie duchowieństwo i siostry zakonne. W ten oto sposób zaczęła się na ziemiach polskich „prezentować u samego początku swego istnienia” ta bezbożna ideologia komunistyczna. To ona stanęła wówczas u bram naszej Ojczyzny. I wówczas przychodząc niejako z pomocą Polsce na jej drodze stanęła nasza obrończyni Matka Boża, której naród polski zawsze wierzył i również wtedy powierzył swoje losy. W Jej święto przyszło to wielkie zwycięstwo. Armia czerwona została zmuszona do ucieczki, i w bełzadzie, i panice wycofywała się z Polski. Przykład odważnego i bohaterskiego księdza Skorupki na froncie, a także i wielu innych wspaniałych duchownych, którzy razem z polskim żołnierzem i ludem dzielili los w tej wojnie, dał w efekcie wspaniały rezultat w postaci ogromnego zaangażowania się całego społeczeństwa w obronę i utrzymanie w 1920 roku wolności oraz niepodległości naszej Ojczyzny.

ciąg dalszy na str. 17...



Cud nad Wisłą

ciąg dalszy ze str. 2...

Po tym wprowadzeniu przez ks. A. Galikowskiego, pan Jan Konieczny Sekretarz Federacji Polonii Francuskiej przywitał przybyłych na Msze św. przedstawicieli wojskowych i cywilnych władz Rzeczypospolitej Polski we Francji w osobach pana pułkownika Marka Terleckiego, reprezentującego ataszat wojskowy i panią Magdalenę Ryszkowską reprezentującą Wydział Konsularny Ambasady RP. Ze strony kombatanatów przywitani zostali przedstawiciele SPK reprezentujący Zarząd Krajowy: pan Jan Kukuryka, jako Wiceprezes i pani Irena Wahl Damasiewicz, jako Skarbnik, oraz ze strony Zarządu Oddziału Francja AK pan Jerzy Lipowicz. Następnie pan J. Konieczny w języku francuskim przywitał także licznych reprezentantów francuskich organizacji kombatanckich i wszystkie poczty sztandarowe.

Kazanie wygłosił główny celebrans, ksiądz Piotr Baraniewicz, Sekretarz Przewodniczącego KEP. W swoim kazaniu nawiązał On do znaczenia patriotyzmu w życiu naszej Ojczyzny, wtedy i we współczesnych nam czasach. Na tle ostatnich wydarzeń zauważył, że musiało się coś stać, coś popsuć, że to słowo jak i jego znaczenie straciło całkowicie na znaczeniu, wartości i swojej aktualności. Że patriotyzm, tak ważny wtedy, jak gdyby stracił teraz na znaczeniu. A więc w chwili grozy utraty wolności i niepodległości Polacy potrafili przezwyciężyć podziały i stanęli ramię w ramię w obronie Ojczyzny. Teraz patriotyzm przestał pełnić rolę zwornika między Polakami. W 1920 roku Żołnierz Polski zadał dotkliwe straty najeźdźcy i ostatecznie „Cudem nad Wisłą” uratował Polskę od hańby klęski i ponownej niewoli. Tym zwycięstwem Polska uratowała też Europę przed rozszerzeniem się komunizmu na jej całym terytorium. Kaznodzieja pytał, czy byłoby to możliwe bez patriotyzmu, i czy tamten patriotyzm był czymś wtedy wyjątkowym, czy cecha ta była sprawą trwałą i w pewnym sensie motywowała tak jednostkę jak i zbiorowość, czyli naród? Mówiąc dalej stwierdził, że tak, bo był on wtedy przekazywany jako ważny element edukacji w szkole oraz w domu. Patriotyzm ten był też obecny w życiu całego narodu, który odzyskał po latach niewoli swoją niepodległość i obronił ją, gdy zagrażała mu jego utrata. Ks. P. Baraniewicz powiedział, że współczesny człowiek w Polsce nie może się pochwalić swoim patriotyzmem, bo nie został on go nauczony w szkole. Ostatnie lata, jakie w Polsce upłynęły pod znakiem wolności zdobytej zrywem całego narodu w latach 80-ych pozbawiły go pierwiastka patriotyzmu. W szkole nie uczono patriotyzmu, bo nastały inne czasy i były jakoby inne potrzeby. Stąd dzisiaj sytuacja taka prowadzi do relatywizmu i odstawienia poza właściwy nurt życia narodu bardzo istotnych dla jego bytu spraw. On sam już jako kapitan nauczył się patriotyzmu biorąc udział w różnych uroczystościach patriotycznych. Patriotyzmu nie uczy się teraz w szkołach, a przecież jest to bardzo ważne, by w naszym życiu ciągle istotne były „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Będąc we Francji od dwóch tygodni i śledząc sytuację z Polski ksiądz P. Baraniewicz pyta, co się stało, że wybucha w Polsce konflikt o krzyż. Czy to zjawisko braku patriotyzmu doprowadza do konfliktu i wojny o krzyż? O ten krzyż postawiony w czasie tragedii, jaka wydarzyła się w tym roku, gdy zginął Prezydent i cała delegacja udająca się na uroczystości Katyńskie. Dlaczego się go eskaluje, gdy nikomu ten krzyż nie zagraża? Polska jest w dużym odsetku krajem katolickim a tu takie wydarzenie, gdzie odrzuca się należyty szacunek najważniejszemu znakowi chrześcijańskiemu, jakim w Polsce od wieków jest krzyż. Kaznodzieja w nawiązaniu do czytań mszalnych przeznaczonych na uroczystość Wniebowzięcia NMP zaapelował o większy radykalizm w naszym postępowaniu jako katolików i chrześcijan. O taki sam radykalizm, jaki uczyniła Matka Boska mówiąc między innymi: „Oto, bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia”. W czasie Bitwy o Warszawę i w całej wojnie trwającej w 1920 roku Polacy byli połączeni solidarnym węzłem w tej walce o zachowanie własnej wolności. Dlaczego? Bo od wczesnych lat nauczyli się



foto D. Kaspranian

od swoich przodków, wychowawców i rodziców patriotyzmu. Panie naucz mnie patriotyzmu!

Msza św. zakończyła się odśpiewaniem Hymnu „Boże coś Polskę...” Po czym poczty sztandarowe, kombatancki i zaproszeni przedstawiciele władz RP we Francji spotkali się w salce parafialnej na wspólnym poczęstunku.

Z kronikarskiego obowiązku trzeba stwierdzić, że suma w święto patronalne – odpustowe miała bardzo dostojną oprawę, a to za sprawą tej ważnej rocznicowej uroczystości narodowo-patriotycznej. Gorzej było z pogodą, która w tym roku uniemożliwiła rozszerzenie lub przedłużenie wspólnego rozważania i porównywania istotnych i ważnych wydarzeń z lat 20 xx wieku, z tymi, jakie nastąpiły w ostatnim czasie w Polsce. Środowiska emigracyjne patriotyczno-kombatanckie są zdumione wiadomościami z Polski odnośnie konfliktu o krzyż ustawiony w Warszawie, a także doniesieniami dziennikarskimi dotyczącymi upamiętniania granitowym pomnikiem bolszewików w Ossowie i to w dzień święta Żołnierza Polskiego.

Tegoroczne uroczystości święta Bitwy Warszawskiej zakończyły się złożeniem kwiatów i zapaleniem znicza pod Łukiem Triumfalnym, przy którym znajduje się grób Nieznanego Żołnierza. Także i w tym przypadku paryska pogoda nie była łaskawa dla licznie zgromadzonych Pocztów sztandarowych i kombatanatów. Silny wiatr, uciążliwy deszcz oraz dosyć niska temperatura towarzyszyła tej części uroczystości 90-lecia Cudu nad Wisłą. Organizatorzy ze strony francuskiej zabezpieczyli długą przemarsz od końca Alei tzw. „Pól Elizejskich” aż do samego Łuku Triumfalnego dla całej delegacji polskich kombatanatów oraz dla pocztów sztandarowych i innych uczestników tych obchodów dnia Żołnierza Polskiego. Pod Łukiem Triumfalnym na defilujących kombatanatów i pocztów sztandarowe oczekiwała orkiestra wojskowa oraz francuski oddział żołnierzy. Kwiaty zostały złożone przez przedstawicieli Zarządu Krajowego SPK z panem Janem Kukuryką na czele i przez reprezentację Ambasady RP we Francji tj. pana Janusza Styczka, radcę ministra pełnomocnego, zastępcę szefa placówki RP oraz pana pułkownika Marka Terleckiego, z Ataszatu wojskowego i panią Magdalenę Ryszkowską z Wydziału Konsularnego Ambasady RP. Podczas ceremonii złożenia kwiatów i zapalenia znicza odegrane zostały Hymny państwowe Polski i Francji a także zgodnie z protokołem oddano hołd wszystkim poległym żołnierzom.

Uroczystości święta Żołnierza Polskiego w Paryżu należą do bardzo ważnych wydarzeń w życiu polskiej emigracji politycznej. Dobrze, że po wszystkich przemianach, jakie przeszła Polska, począwszy od lat 90. ubiegłego wieku, co się przetożyło na duże zmiany także i w życiu emigracyjnym, jest jeszcze grono ludzi, które podtrzymuje te bardzo wzniosłe i patriotyczne tradycje wśród Francuzów i Polonii we Francji. □

Stanisław Aloszko